

UZASADNIENIE

Powodowie M. M. (1) i E. M. w pozwie wniesionym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. domagali się zasądzenia od pozwanego łącznie na ich rzecz (tj. małżonkowie pozostający w ustroju ustawowej wspólności majątkowej, a dochodzona niniejszym pozwem wierzytelność stanowi składnik ich majątku wspólnego) kwot 34.584,51 zł oraz 31.993,62 CHF tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu nr (...) z dnia 01 sierpnia 2007 r. i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od dnia 08 sierpnia 2007 r. do dnia 26 listopada 2019 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 22 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty, zasądzenia od pozwanego łącznie na ich rzecz kwot 71.644,40 zł i 44.540,31 CHF tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu nr (...) z dnia 27 marca 2009 r. i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od 11 maja 2009 r. do 10 lutego 2020 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi: co do kwoty 71.644,40 zł od dnia 24 października 2020 r. do dnia zapłaty, co do kwoty 44.540,31 CHF od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz ustalenia nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego kredytu wynikającego z umowy nr (...) z dnia 27 marca 2009 r.

Powodowie ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd ww. umów zawartych przez strony za zgodnymi z prawem i mogącymi dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych, wniesli o zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kwot 8.744,75 zł i 31.993,62 CHF tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z pobraniem środków ze spłaty kredytu nr (...) w zawyżonej wysokości w okresie od 08 sierpnia 2007 r. do 26 listopada 2019 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kwot 11.794,31 zł i 44.540,31 CHF tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z pobraniem środków tytułem spłaty kredytu nr (...) w zawyżonej wysokości w okresie od 11 maja 2009 r. do 10 lutego 2020 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi: co do kwoty 11.794,31 zł od dnia 24 października 2020 r. do dnia zapłaty, co do kwoty 44.540,31 CHF od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty.

Powodowie ponadto wniesli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej stawce oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania powodowie podali, że w dniach 01 sierpnia 2007 r. oraz 27 marca 2009 r. zawarli z pozwanym umowy kredytów hipotecznych dla osób fizycznych (...) waloryzowanych kursem CHF odpowiednio nr (...) (na kwotę 81.000,00 zł) i nr (...) (na kwotę 307.008,78 zł). Do powyższych umów powodowie przystąpili jako konsumenci, mając na celu pozyskanie środków na zakup działki budowlanej i następnie budowę domu wolnostojącego, wymagających finansowania w walucie PLN. Umowy zostały zawarte na wzorcach umownych stosowanych przez pozwanego dla umów o kredyt hipoteczny. Pozwany w toku prezentowania ofert zawarcia umów kredytów nie przedstawił stronie powodowej rzetelnych informacji pozwalających ocenić rozmiar ryzyka związanego z produktem powiązany z walutą obcą oraz konsekwencji ekonomicznych zastosowanych w nich mechanizmów. Oferty kredytów zostały przedstawione jedynie w świetle potencjalnych korzyści, związanych z niższymi przewidywanymi wysokościami rat miesięcznych w stosunku do rat kredytów pozbawionych odniesienia do walut obcych. Pozwany zaniechał przy tym przedstawienia jakichkolwiek symulacji obrazujących możliwe niekorzystne zmiany wysokości rat miesięcznych, w tym w szczególności nie przedstawił przeliczenia wysokości rat oraz należnych do spłaty kapitału kredytów w przypadku osiągnięcia przez kurs waluty obcej maksymalnych, notowanych historycznie poziomów. Pozwany w żaden sposób nie zaznaczył także faktu wystąpienia dodatkowych kosztów związanych z odniesieniem kredytów do waluty obcej, w tym w szczególności nie dającego się uniknąć zwiększenia sum należnych do zwrotu kapitałów w PLN już w momencie uruchomienia kredytów, wynikających z zastosowania dwóch odrębnych mierników wartości dla wypłaty oraz spłaty kredytów. Pozwany nie wskazał przy tym czynników mających wpływ na wysokość ustalanych przez siebie mierników wartości w postaci kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, mających być stosowanymi na użytek

realizacji umów jak również podstawy zastosowania dwóch odrębnych kursów waluty obcej w umowach kredytów, nie przewidujących w swych treściach jakiegokolwiek procesu wymiany walut. W ocenie powodów, w chwili podpisywania umów kredytowych faktyczna wysokość zobowiązań z nich wynikających pozostała niemożliwą do ustalenia a niedostateczny zakres informacji udostępnionych przez pozwanego uniemożliwił rzetelną ocenę konsekwencji ekonomicznych płynących z ich zawarcia. Umowy te, zdaniem powodów, pozostają zatem w sprzeczności z ustawą (a to z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 353¹ k.c.) i zasadami współzycia społecznego (zasadą równości kontraktowej i uczciwości obrotu) i jako takie są nieważne z mocy art. 58 § 1 i § 2 k.c. Skutkiem takiego uznania jest to, że Bank powinien zwrócić powodom wszystko to, co wpłacili w ramach wykonywania umów na rzecz Banku, gdyż spełnione świadczenia nie miały podstawy prawnej, są więc nienależne. Jako podstawę swoich roszczeń powodowie wskazali przy tym na art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Powodowie następnie podkreślali, że mają interes prawny w ustaleniu nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu nr (...) z dnia 27 marca 2009 r. w związku z jej nieważnością, albowiem raty kredytowe są wciąż pobierane przez pozwanego Bank, a zatem istnieje stan niepewności prawnej, który usunąć może jedynie orzeczenie sądu. Poza należnymi w przyszłości ratami kredytowymi, za istnieniem interesu prawnego po stronie powodów przemawia też choćby kwestia hipoteki ustanowionej na ich nieruchomości dla zabezpieczenia kredytu. Ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego przedmiotowej umowy kredytu w związku z jej nieważnością umożliwi powodom uwolnienie się od towarzyszących kredytowi, wspomnianych zabezpieczeń.

Następnie, powodowie wskazali, iż postanowienia zawarte w umowach kredytowych a dotyczące głównych świadczeń stron (a to § 1 ust. 3A, § 7 ust. 1, § 8 ust. 1, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5, § 15 ust. 3 w umowie nr (...) oraz § 1 ust. 3A, § 7 ust. 4, § 10 ust. 5, § 12 ust. 4, § 15 ust. 4 w umowie nr (...)) nie są jednoznaczne, co wskazuje o ich abuzywności w świetle art. 385¹ k.c., gdyż nie przewidują one wprost możliwości i opisu mechanizmu działania klauzuli indeksacyjnej, którą Bank stosował w praktyce od chwili uruchomienia kredytów. Powyższe daje w rezultacie pozwanemu nieograniczoną możliwość manipulowania wysokością mierników wartości, od których uzależnione są wartości zobowiązań kredytobiorców zarówno w ujęciu miesięcznym (raty) jak i globalnym (saldo zadłużenia). W ocenie powodów, postanowień tych nie można zaś zastąpić żadnymi innymi, co powoduje również nieważność umów kredytów zawartych przez strony.

Ponadto, abuzywny charakter – w ocenie powodów – mają również postanowienia umowy kredytu nr (...), nakładające na nich obowiązek poniesienia (jako warunek udzielenia kredytu) kosztów ubezpieczenia Banku z tytułu niskiego wkładu własnego (tj. § 3 ust. 3 umowy). Informacja o objęciu ww. kredytu ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego oraz początkowym koszcie z tym związanym pojawiła się dopiero w treści przygotowanego przez pozwanego wzorca umowy kredytowej, prezentowanego na ostatnim etapie zawierania umowy. Pozwany Bank nie zaprezentował przy tym informacji, jaki ostatecznie będzie zakres przedmiotowego ubezpieczenia, w jaki sposób będzie ustalana część kapitału kredytu objęta ubezpieczeniem oraz w jaki sposób obliczana będzie wysokość składki ubezpieczeniowej, następnie refinansowanej środkami pobranymi od kredytobiorców. Pozwany Bank nie ujawnił również treści umowy ubezpieczenia ani jej OWU, jak również nie wskazał czynników powodujących zakończenie ochrony ubezpieczeniowej, dających możliwość zaprzestania opłacania przez pozwanego składek.

Ustosunkowując się do żądań powodów (doręczonych w odpisie pozwu w dniu 27 stycznia 2022 r.), pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. (działający jako następca (...) Banku S.A. z siedzibą w W.) domagał się ich oddalenia oraz zasądzenia od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany w pierwszej kolejności zakwestionował roszczenia powodów co do zasady jak również co do wysokości, zakwestionował interes prawny powodów w zakresie powództwa o ustalenie i jednocześnie podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powodów wymagalnych dawniej niż trzy lata przed podjęciem przez powodów próby przerwania biegu przedawnienia w niniejszej sprawie. Ponadto, ww. umowy zostały zawarte ponad 10 lat przed podjęciem przez powodów próby przerwania biegu przedawnienia, zatem w zakresie roszczeń z tytułu umowy upłynął także 10-letni okres przedawnienia.

Pozwany następnie zaznaczył, iż powodowie aktualnie usiłują uniknąć konsekwencji dokonanego przez nich wyboru kredytów waloryzowanych kursem CHF, a ich argumentacja jest jedynie instrumentem wykorzystywanym do realizacji tego zabiegu. Powodowie dążą bowiem do uprzywilejowanej pozycji, albowiem kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt złotowy ponoszą koszty wyższego oprocentowania. Inne osoby, które są stronami umów o kredyt waloryzowany kursem CHF ponoszą z kolei skutki wzrostu tego kursu. Powództwo nie ma oparcia w prawie, a nawet gdyby przyjąć twierdzenie przeciwne – którego pozwany nie podziela – to roszczenia powodów zmierzają wprost do nadużycia wskazanej podstawy prawnej, co jest sprzeczne z regułami art. 5 k.c. W momencie, gdy powodowie ubiegali się o kredyty, zależało im na realizacji określonych celów oraz na uzyskaniu niskiego oprocentowania kredytów. Zastosowanie konstrukcji kredytów waloryzowanych do CHF pozwoliło powodom zrealizować oba te cele. Zasady, na których zostały oparte umowy kredytów były zaś obiektywne, niezmiennie, stosowane dla wszystkich klientów oraz transakcji, wykonywane w oparciu o prawo bankowe, przy pełnej akceptacji państwowych organów nadzoru i kontroli. Nie bez znaczenia – w ocenie pozwanego – jest też okoliczność, iż powodowie przed zawarciem umowy w 2009 r. byli stroną analogicznej umowy kredytowej, zawierającej odniesienie do waluty CHF, jak również to, że powódka posiadała wykształcenie wyższe na dzień zawarcia umów kredytowych, a zatem posiadali ponadprzeciętną wiedzę w zakresie negocjowania, zawierania i wykonywania tego typu umów. Pozwany żądanie zwrotu spłaconych przez powodów kwot uznał za niedopuszczalne z uwagi na fakt, iż ich źródłem pozostawał i pozostaje istniejący dług wynikający z ważnych umów. Jednocześnie wskazał, iż na wypadek stwierdzenia nieważności umów kredytowych pozwanemu należy się zwrot nienależnego świadczenia, a tym świadczeniem jest udostępnienie na wiele lat kapitału w postaci kwot kredytów oraz wynagrodzenie za korzystanie przez powodów z tego kapitału. Tym samym wystąpienie z takim roszczeniem jest niekorzystne dla powodów, niezależnie od tego, że brak ku niemu podstaw.

Zgodnie ze stanowiskiem pozwanego, zawarte przez strony umowy kredytów winny być badane przez pryzmat zasad ogólnych w zakresie ustalenia skutków czynności prawnej oraz zasad interpretacji i wykładni umów i oświadczeń woli (art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c.). Spójnym zamiarem zawierających umowy kredytów stron było wprowadzenie do tychże umów mechanizmu waloryzacji i powiązanie z nim oprocentowania kredytów, które to pozostawało w niższej wysokości od tego zastosowanego przy kredytach udzielanych w walucie PLN.

Pozwany podkreślał, że nawet w przypadku uznania przez Sąd, iż zapisy umów odnoszące się do tabel kursowych są abuzywne i bezskuteczne, nie można ich bezskuteczności przenosić na pozostałe regulacje umowne. W takim przypadku zadaniem ciężącym na sądzie pozostaje dokonanie wykładni złożonych przez strony oświadczeń woli, przy założeniu ich bezskuteczności w pewnym, ściśle określonym zakresie (odnoszącym się do zapisów uznanych za abuzywne). Przeprowadzona zgodnie z tym schematem wykładnia samych umów winna prowadzić do wniosku, iż do wyliczenia wysokości rat należy użyć rynkowego kursu waluty, właściwego na dzień dokonania danej operacji finansowej. W przypadku nieprzyjęcia forsowanej przez pozwanego koncepcji interpretacji zapisów umów, z ostrożności procesowej, wnosił o rozważenie przez sąd wykładni umów na gruncie ustalonych zwyczajów poprzez zastosowanie do wyliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych średniego kursu NBP, aktualnego na dzień zapadalności konkretnej raty (tj. art. 358 § 2 k.c.). Konstrukcja kredytu bez mechanizmu waloryzacji kursem waluty obcej, ale oprocentowanego tak jak kredyt waloryzowany kursem CHF stanowiłaby bowiem niedopuszczalną hybrydę, nieprawidłową metodologicznie, sprzeczną wewnątrznie oraz niedopuszczalną w świetle podstawowych zasad bankowości, ekonomii i finansów.

Reasumując pozwany oponował tezom powodów co do tego, iż umowy były nieważne z uwagi na zawarcie w nich klauzul abuzywnych (w tym dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w umowie z 2007 r.), a także, aby w toku wyjaśniania powodom przez pracownika pozwanego postanowień umów doszło do uchybień obowiązkowi informacyjnym. Zdaniem pozwanego, umowy zatem nie były sprzeczne z jakimkolwiek przepisem prawa, ani z zasadą swobody umów. W zakresie roszczenia o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie brak jest natomiast podstaw do uwzględnienia powództwa w części obejmującej okres przed datą uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie.

Następnie, na rozprawach z dnia 04 kwietnia 2022 r. i 15 września 2022 r. powodowie wskazali, że są świadomi skutków stwierdzenia nieważności przedmiotowych umów kredytowych, podtrzymując w dalszym ciągu żądanie pozwu (k. 343v, 428v-429).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. M. i M. M. (1) – małżonkowie pozostający w ustroju ustawowej wspólności majątkowej – po znalezieniu działki budowlanej potrzebowali środków finansowych na jej zakup. W biurze nieruchomości okazało się, że osoba, która go prowadzi jest jednocześnie agentem (...) i to ona miała znaleźć dla małżonków korzystną ofertę kredytową. Ostatecznie polecono im kredyt waloryzowany walutą obcą CHF w (...) Banku S.A. z siedzibą w W.. Po złożeniu wniosku kredytowego przez kredytobiorców i przeanalizowaniu go przez Bank – udzielono pozytywnej decyzji kredytowej. Małżonkowie M. mieli przy tym świadomość, że kursy walutowe ulegają zmianie, jednak przedstawiciel Banku zapewniał ich o stabilności waluty CHF. Ponadto, kredyt ten miał być kredytem złotówkowym – wypłata kredytu i spłata kredytu miała być w PLN. Małżonkowie ufali Bankowi jako instytucji publicznej.

Przed zawarciem umowy kredytowej, małżonkowie M. podpisali przygotowane przez pozwanego Bank oświadczenie, w którym to wskazali, że przedstawiciel poprzednika prawnego pozwanego Banku przedstawił im w pierwszej kolejności ofertę kredytu hipotecznego w PLN. Po zapoznaniu się z tą ofertą zdecydowali, że dokonują wyboru oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu hipotecznego oraz wzrost całego zadłużenia. Ponadto, kredytobiorcy oświadczyli, że zostali poinformowani przez przedstawiciela Banku o jednoczesnym ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej polegającym na tym, że w wyniku niekorzystnej zmiany stopy procentowej może ulec zwiększeniu comiesięczna rata spłaty kredytu oraz wartość całego zaciągniętego zobowiązania. Kredytobiorcy wskazali, że są świadomi ponoszenia obu rodzajów ryzyka, związanych z wybranym przez nich produktem kredytowym, a nadto, iż przedstawiciel Banku poinformował ich również o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej, tj. o możliwości wzrostu raty kapitałowo-odsetkowej (**dowód:** oświadczenia k. 210-210v, zeznania powoda M. M. (1) k. 365v-366v, 429-429v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 340v-342, 342v-343, zeznania powódki E. M. k. 366v, 428-429 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 342-342v, 343-343v).

Dnia 01 sierpnia 2007 r. M. M. (1) (posiadający wówczas wykształcenie średnie, pracujący na stanowisku szefa produkcji) i E. M. (posiadająca wówczas wykształcenie wyższe, pracująca na stanowisku nauczyciela) zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku, tj. (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W. umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank (tj. jedynymi elementami umowy jakie były ustalane z kredytobiorcami były kwota kredytu, oprocentowanie i marża). W umowie tej strony ustaliły, że pozwany Bank udziela kredytobiorcom kredytu w kwocie 81.000,00 zł, waloryzowanego kursem CHF, na okres 300 miesięcy, tj. od dnia 01 sierpnia 2007 r. do dnia 01 sierpnia 2032 r., z wariantem spłaty równych rat kapitałowo-odsetkowych w 10 dniu każdego miesiąca, z przeznaczeniem na: zakup działki budowlanej o nr (...), położonej w (...), gm. E. (kwota 45.420,00 zł), refinansowanie kosztów zakupu ww. działki (kwota 30.000,00 zł) oraz pokrycie kosztów związanych z udzieleniem kredytu (kwota 5.580,00 zł) (§ 1 ust. 1-3 i 4-6 umowy). Jednocześnie strony ustaliły, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 26 lipca 2007 r. – według kursu kupna waluty z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku – wynosi 36.117,18 CHF, przy czym ma ona charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi zobowiązania pozwanego Banku, a wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna (§ 1 ust. 3A umowy). Uruchomienie kredytu miało nastąpić po spełnieniu przez kredytobiorców warunków szczegółowo wskazanych w umowie, zaś Bank miał uruchomić kredyt w terminie 3 dni roboczych (z wyłączeniem sobót) od daty wskazanej przez kredytobiorców w pisemnej dyspozycji uruchomienia kredytu (§ 7 ust. 1 i 5 umowy). Bank jednocześnie miał pobrać od kredytobiorców opłatę przygotowawczą w wysokości 2,00% kwoty kredytu, tj. 1.620,00 zł oraz prowizję tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) SA w wysokości 0,20% kwoty kredytu, tj. 162,00 zł, płatne jednorazowo w dniu uruchomienia kredytu, które nie podlegały zwrotowi (§ 8 w zw. z § 1 ust. 7 i 7A umowy). Kredytobiorcy zobowiązali się

do spłaty kapitału wraz z odsetkami w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat sporządzonym w CHF. Raty kapitałowo-odsetkowe miały być spłacane w PLN po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku, obowiązującego na dzień spłaty z godz. 14.50, na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia dokonywania przelewu z rachunku określonego w umowie (§ 10 ust. 1-2 i 4 w zw. z § 6 ust. 1 i 3 w zw. z § 11B ust. 1 umowy). Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty miała powodować, że kwota spłaty miała być przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej pozwanego Banku, obowiązującym na dzień i godzinę spłaty (§ 12 ust. 5 umowy). Jako prawne zabezpieczenie spłaty przedmiotowego kredytu strony przewidziały m.in. hipotekę kaucyjną wpisaną na pierwszym miejscu do kwoty 121.500,00 zł na nieruchomości, na zakup której udzielono kredytu oraz ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) SA na 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jeżeli zaś z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie miało podlegać automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorcy jednocześnie upoważnili Bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorców a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorców, tj. 723,24 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku kredytobiorców służącego do obsługi kredytu bez odrębnej dyspozycji (§ 3 ust. 1 i 3 umowy). Kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 28 czerwca 2007 r. wynosząca 2,70%, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę Banku w wysokości 1,85%, zaś Bank miał możliwość dokonania zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku, gdy stawka bazowa zmieni się o co najmniej 0,10 punktu procentowego w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej (§ 9 ust. 1-3 umowy). W przypadku naruszenia przez kredytobiorców warunków umowy, a w szczególności w przypadku braku w terminie określonym umową spłaty raty kapitałowo-odsetkowej lub części raty kapitałowo-odsetkowej Bank był uprawniony do wypowiedzenia umowy, a okres wypowiedzenia wynosił 30 dni od dnia jego doręczenia kredytobiorcom. Z chwilą zaś wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu umowy kredytowej, Bank miał dokonać przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa (§ 14 ust. 1 pkt 1) i ust. 3, § 15 ust. 3 umowy). Jednocześnie w umowie tej zawarto zapis, że kredytobiorcy zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je zaakceptowali oraz, że kredytobiorcy są świadomi, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (§ 29 ust. 2 umowy). Integralną część umowy stanowił natomiast „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...)”, z którym kredytobiorcy przed zawarciem umowy zapoznali się i uznali go za wiążący (§ 25 ust. 1 umowy) (**dowód:** umowa kredytu nr (...) z dnia 01 sierpnia 2007 r. wraz z załącznikami k. 23-27, 35v, 218-221, wniosek o udzielenie kredytu k. 203-205v, zeznania powoda M. M. (1) k. 365v-366v, 429-429v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 340v-342, 342v-343, zeznania powódki E. M. k. 366v, 428-429 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 342-342v, 343-343v).

„Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach M.”, o którym mowa w powyższej umowie kredytu z 2007 r. nie precyzował jednak mechanizmu stosowanego przez pozwanego Banku przy ustalaniu kursów kupna/sprzedaży walut (w tym CHF), publikowanych następnie w tabelach Banku. W treści regulaminu wskazano jedynie, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określona jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej Banku na dzień spłaty, zaś wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej Banku na dzień spłaty (§ 23 ust. 2-3 regulaminu). Na mocy zaś § 33 regulaminu, kredytobiorcy mieli możliwość przewalutowania kredytu

w trakcie wykonywania umowy kredytowej, które odbywało się z zastosowaniem kursów kupna i sprzedaży CHF obowiązujących w Banku na zasadach określonych w § 35 regulaminu (**dowód:** regulamin k. 185-193).

Przed zawarciem umowy kredytu przedstawiciel Banku nie przedstawił kredytobiorcom symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego przy założeniu wzrostu kursu CHF, ani wreszcie nie wyłuszczył im w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu CHF spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Przedstawiciel pozwanego Banku nie wytłumaczył również kredytobiorcom mechanizmu ustalania kursu CHF przez pozwany Bank (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży CHF), ani też pojęcia „spreadu” walutowego oraz nie zapoznał ich z rekomendacją S Komisji Nadzoru Finansowego. Kredytobiorcom nie wyjaśniono również ewentualnego ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym do waluty obcej, ani też nie informowano ich w jaki sposób mogą to ryzyko ograniczyć. Spłata kredytu odbywała się w złotych i była pobierana przez Bank z konta kredytobiorców służącego do obsługi przedmiotowego kredytu w PLN (tj. kredytobiorcy dopiero na dzień pobrania kwoty wiedzieli, ile wyniosła rata w danym miesiącu w PLN, nie byli w stanie samodzielnie obliczyć raty kredytu w PLN). Kredytobiorcy nie mieli przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę i jaki kurs do jej wyliczenia stosował. Kredytobiorcy musieli również podpisać pozostałe dokumenty dołączone do umowy kredytowej, aby otrzymać przedmiotowy kredyt (w tym musieli obligatoryjnie zawrzeć umowę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego z ubezpieczycielem wskazanym przez Bank, nie znając warunków umowy ubezpieczenia). Powodowie nie mieli przy tym wiedzy na temat kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, albowiem nigdy wcześniej nie zawierali z bankami takich umów (**dowód:** zeznania powoda M. M. (1) k. 365v-366v, 429-429v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 340v-342, 342v-343, zeznania powódki E. M. k. 366v, 428-429 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 342-342v, 343-343v).

W związku z wykonaniem ww. umowy z dnia 01 sierpnia 2007 r., pozwany Bank udzielił powodom kredytu w wysokości 81.000,01 zł (tj. 36.035,24 CHF), zaś środki z kredytu zostały wypłacone w dniu 08 sierpnia 2007 r. w następujących transzach: kwota w wysokości 35.580,00 zł (tj. 15.828,81 CHF), kwota w wysokości 45.420,01 zł (tj. 20.206,43 CHF) (**dowód:** zaświadczenie k. 47, wnioski o wypłatę kredytu k. 215-215v, potwierdzenie uruchomienia kredytu k. 217).

Od 2009 r. istniała w pozwanym Banku możliwość zmiany sposobu spłaty kredytu waloryzowanego walutą obcą CHF poprzez zmianę waluty spłaty kredytu oraz wprowadzono zmiany w regulaminie, które sprecyzowały zasady ustalania kursów wymiany walut CHF/PLN. W dniu 05 kwietnia 2013 r. strony ww. umowy kredytowej nr (...) zawarły do niej aneks, na mocy którego kredytobiorcy uzyskali możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej CHF (**dowód:** aneks do umowy kredytu z dnia 01 sierpnia 2007 r. k. 33-35, pisma okólne wraz z załącznikami k. 39-45v, 222-241, zeznania powoda M. M. (1) k. 365v-366v, 429-429v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 340v-342, 342v-343, zeznania powódki E. M. k. 366v, 428-429 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 342-342v, 343-343v).

Powodowie małżonkowie M. na podstawie przedmiotowej umowy kredytu z dnia 01 sierpnia 2007 r. w okresie od 10 września 2007 r. do 26 listopada 2019 r. uiszcili na rzecz Banku następujące kwoty: 33.861,27 zł i 31.993,62 CHF tytułem rat kapitałowo-odsetkowych. Z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego Bank pobrał od kredytobiorców w dniu 08 sierpnia 2007 r. kwotę 723,24 zł. Kredytobiorcy dokonali całkowitej spłaty tego kredytu w dniu 26 listopada 2019 r. (**dowód:** zaświadczenia k. 46-51).

Pismem z dnia 31 marca 2021 r. powodowie złożyli pozwanemu Bankowi reklamację dotyczącą ww. spornej umowy kredytu w zakresie nienależnie pobranych od nich środków w okresie od dnia 10 września 2007 r. do dnia 26 listopada 2019 r. w związku z nieważnością umowy kredytu w świetle przepisów prawa w kwotach 34.584,51 zł i 31.993,62 CHF, jak również – w przypadku zanegowania skutku w postaci nieważności wskazanej umowy – w zakresie nienależnie pobranych od nich rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinni oni spłacić w okresie od dnia 11 kwietnia 2011 r. do dnia 26 listopada 2019 r. w związku z zawarciem w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość spłaconych przez nich rat kredytu w kwotach 4.832,56 zł i 31.993,62 CHF (**dowód:** reklamacja, k. 57-59).

Pozwany Bank pismem z dnia 21 kwietnia 2021 r. odmówił uwzględnienia reklamacji powodów (**dowód:** pismo Banku, k. 63-65).

Następnie, M. M. (1) i E. M. potrzebowali środków finansowych na budowę domu wolnostojącego na zakupionej wcześniej działce (tj. nr (...), położonej w obrębie (...), gm. E.) ze środków pochodzących z umowy kredytu nr (...). W dniu 27 marca 2009 r. (po podpisaniu oświadczeń dotyczących wyboru kredytu waloryzowanego do waluty obcej CHF i związanego z nim ryzyka walutowego i ryzyka zmiany stopy procentowej) ww. małżonkowie zatem zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku kolejną umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank. Kredytobiorcy zdecydowali się ponownie na kredyt waloryzowany walutą obcą CHF, albowiem nie mieli zdolności kredytowej za wzięcie kredytu w PLN. Ponadto, nie mieli oni obaw odnośnie tego rodzaju kredytu, albowiem poprzedni kredyt waloryzowany walutą obcą z 2007 r. okazał się dla nich korzystny, zgodnie z zapewnieniem przedstawiciela Banku (tj. kurs waluty CHF był stabilny, a małżonkowie nie mieli problemu z jego spłatą). W dniu 27 marca 2009 r. małżonkowie M. podpisali zatem w pozwanym Banku kolejną umowę kredytu hipotecznego nr (...), w której to strony ustaliły, że pozwany Bank udziela kredytobiorcom kredytu w kwocie 307.008,78 zł, waloryzowanego kursem CHF, na okres 336 miesięcy, tj. od dnia 27 marca 2009 r. do dnia 27 marca 2037 r., z wariantem spłaty równych rat kapitałowo-odsetkowych w 10 dniu każdego miesiąca, z przeznaczeniem na: budowę domu wolnostojącego na działce nr (...), położonego w obrębie (...), gm. E. oraz refinansowanie części kosztów ubezpieczenia (...) (§ 1 ust. 1-3 i 4-6 umowy). Jednocześnie strony ustaliły, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 17 marca 2009 r. – według kursu kupna waluty z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku – wynosi 107.023,90 CHF, przy czym ma ona charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi zobowiązania pozwanego Banku, a wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna (§ 1 ust. 3A umowy). Uruchomienie kredytu miało nastąpić po spełnieniu przez kredytobiorców warunków szczegółowo wskazanych w umowie, zaś Bank miał uruchomić kredyt/transzę kredytu w terminie 5 dni roboczych (z wyłączeniem sobót) od daty wskazanej przez kredytobiorców w pisemnej dyspozycji uruchomienia kredytu/transzy kredytu. Wysokość kredytu, wyrażoną w CHF określało się jako sumę wszystkich uruchomionych transz kredytu, wyrażonych w CHF (§ 7 ust. 1, 4 i 8 umowy). Bank jednocześnie miał pobrać od kredytobiorców opłatę przygotowawczą w wysokości 1,00% kwoty kredytu, tj. 3.070,09 zł oraz prowizję tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) SA w wysokości 0,20% kwoty kredytu, tj. 614,02 zł, płatne jednorazowo w dniu uruchomienia kredytu (§ 8 w zw. z § 1 ust. 7 i 7A umowy). Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat sporządzonym w CHF. Raty kapitałowo-odsetkowe miały być spłacane w PLN po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej Banku, obowiązującego na dzień spłaty z godz. 14.50, na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia dokonywania przelewu z rachunku określonego w umowie (§ 10 ust. 1-2 i 5 w zw. z § 6 ust. 1 w zw. z § 11B ust. 1 umowy). Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty miała powodować, że kwota spłaty miała być przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej pozwanego Banku, obowiązującym na dzień i godzinę spłaty (§ 12 ust. 4 umowy). Jako prawne zabezpieczenie spłaty przedmiotowego kredytu strony przewidziały m.in. hipotekę kaucyjną wpisaną do kwoty 460.513,17 zł na kredytowanej nieruchomości (§ 3 ust. 1 umowy). Kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M, dla waluty której został udzielony kredyt z dnia 29 stycznia 2009 r. wynosząca 0,53%, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę Banku w wysokości 6,80%, zaś Bank miał możliwość dokonania zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku, gdy stawka bazowa zmieni się o co najmniej 0,10 punktu procentowego w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej (§ 9 ust. 1-3 umowy). W przypadku naruszenia przez kredytobiorców warunków umowy, a w szczególności w przypadku braku w terminie określonym umową spłaty raty kapitałowo-odsetkowej lub części raty kapitałowo-odsetkowej Bank był uprawniony do wypowiedzenia umowy, a okres wypowiedzenia wynosił 30 dni od dnia jego doręczenia kredytobiorcom. Z chwilą zaś wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu umowy kredytowej, Bank miał dokonać przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa (§

14 ust. 1 pkt 1) i ust. 3, § 15 ust. 4 umowy). Jednocześnie w umowie tej zawarto zapis, że kredytobiorcy zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je zaakceptowali oraz, że kredytobiorcy są świadomi, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (§ 30 ust. 2 umowy). Integralną część umowy stanowił natomiast „Regulamin udzielania kredytu i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach M.”, z którym kredytobiorcy przed zawarciem umowy zapoznali się i uznali go za wiążący (§ 25 ust. 1 umowy) (**dowód:** umowa kredytu nr (...) z dnia 27 marca 2009 r. wraz z załącznikami k. 28-32v, 38-38v, wnioski o udzielenie kredytu k. 206-209, oświadczenia k. 211-211v, decyzja kredytowa k. 213-214v, zeznania powoda M. M. (1) k. 365v-366v, 429-429v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 340v-342, 342v-343, zeznania powódki E. M. k. 366v, 428-429 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 342-342v, 343-343v).

„Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach M.”, o którym mowa w powyższej umowie kredytu z 2009 r. nie precyzował jednak mechanizmu stosowanego przez pozwany Bank przy ustalaniu kursów kupna/sprzedaży walut (w tym CHF), publikowanych następnie w tabelach Banku. W treści regulaminu wskazano jedynie, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określona jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej Banku na dzień spłaty, zaś wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej Banku na dzień spłaty (§ 22 ust. 2-3 regulaminu). Na mocy zaś § 32 regulaminu, kredytobiorcy mieli możliwość przewalutowania kredytu w trakcie wykonywania umowy kredytowej, które odbywało się z zastosowaniem kursów kupna i sprzedaży CHF obowiązujących w Banku na zasadach określonych w § 34 regulaminu (**dowód:** regulamin k. 194-202v).

Przed zawarciem umowy kredytu pracownik Banku nie przedstawił kredytobiorcom symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego przy założeniu wzrostu kursu CHF, ani wreszcie nie wyłuszczył im w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu CHF spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Pracownik pozwanego Banku nie wytłumaczył również kredytobiorcom mechanizmu ustalania kursu CHF przez pozwany Bank (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży CHF), ani też pojęcia „spreadu” walutowego. Kredytobiorcom nie wyjaśniono również ewentualnego ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym do waluty obcej. Spłata kredytu odbywała się w złotych i była pobierana przez Bank z konta kredytobiorców służącego do obsługi przedmiotowego kredytu w PLN (tj. kredytobiorcy dopiero na dzień pobrania kwoty wiedzieli, ile wyniosła rata w danym miesiącu w PLN, nie byli w stanie samodzielnie obliczyć raty kredytu w PLN). Kredytobiorcy nie mieli przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę i jaki kurs do jej wyliczenia stosował. Kredytobiorcy musieli również podpisać pozostałe dokumenty dołączone do umowy kredytowej, aby otrzymać przedmiotowy kredyt (**dowód:** zeznania powoda M. M. (1) k. 365v-366v, 429-429v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 340v-342, 342v-343, zeznania powódki E. M. k. 366v, 428-429 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 342-342v, 343-343v).

W związku z wykonaniem ww. umowy z dnia 27 marca 2009 r., pozwany Bank udzielił powodom kredytu w wysokości 307.008,78 zł (tj. 110.698,25 CHF), zaś środki z kredytu zostały wypłacone w następujących transzach: w dniu 07 kwietnia 2009 r. w kwocie 131.938,78 zł (tj. 45.861,44 CHF), w dniu 13 listopada 2009 r. w kwocie 135.300,00 zł (tj. 51.215,08 CHF) oraz w dniu 23 lipca 2010 r. w kwocie 39.770,00 zł (tj. 13.621,73 CHF) (**dowód:** zaświadczenie k. 52, wniosek o wypłatę kredytu k. 216-216v).

W dniu 05 kwietnia 2013 r. strony ww. umowy kredytowej nr (...) zawarły do niej aneks, na mocy którego kredytobiorcy uzyskali możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej CHF (**dowód:** aneks do umowy kredytu z dnia 27 marca 2009 r. k. 36-37v, zeznania powoda M. M. (1) k. 365v-366v, 429-429v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 340v-342, 342v-343, zeznania powódki E. M. k. 366v, 428-429 w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 342-342v, 343-343v).

Powodowie małżonkowie M. na podstawie przedmiotowej umowy kredytu z dnia 27 marca 2009 r. w okresie od 11 maja 2009 r. do 10 lutego 2020 r. uiszcili na rzecz Banku następujące kwoty: 71.644,40 zł i 44.570,31 CHF tytułem rat kapitałowo-odsetkowych (**dowód:** zaświadczenia k. 52-56).

Pismem z dnia 21 października 2020 r. powodowie złożyli pozwanemu Bankowi reklamację dotyczącą ww. spornej umowy kredytu w zakresie nienależnie pobranych od nich środków w związku z nieważnością umowy w świetle przepisów prawa w kwocie 240.103,39 zł, jak również – w przypadku zanegowania skutku w postaci nieważności wskazanej umowy – w zakresie nienależnie pobranych od nich rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinni oni spłacić w okresie od dnia 10 listopada 2010 r. do dnia 10 lutego 2020 r. w związku z zawarciem w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość spłaconych przez nich rat kredytu w kwocie 50.617,25 zł (**dowód:** reklamacja, k. 60-62v).

Pozwany Bank pismem z dnia 23 października 2020 r. odmówił uwzględnienia reklamacji powodów (**dowód:** pismo Banku, k. 66-67v).

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne, a żadna ze stron ich nie podważała. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powodów małżonków M., zeznawali oni bowiem w sposób jasny i logiczny na okoliczności związane z zawarciem umów kredytowych, a co więcej zeznania te pozostawały zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających, strona pozwana nie przeciwstawiła zaś im żadnego dowodu. Za dowód taki nie można zaś było uznać złożonych przez pozwanego zeznań na piśmie świadka M. D. z innej sprawy cywilnej (k. 180-184), albowiem nie uczestniczył on w zawieraniu umów z powodami, a zatem nie miał wiedzy na temat okoliczności z tym związanych – jego zeznania bowiem dotyczyły ogólnych procedur obowiązujących w pozwanym Banku odnośnie kredytów waloryzowanych walutą obcą CHF. Ponadto, fakty, które Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów nie były przedmiotem sporu pomiędzy stronami.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Postanowieniami z dnia 19 maja 2022 r. (k. 365v) i 15 września 2022 r. (k. 429v) Sąd Okręgowy na podstawie art. 235² § 1 pkt 2), 3) i 5) k.p.c. pominął wnioski dowodowe stron w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów, bankowości i rachunkowości, albowiem tak sformułowane tezy, mające być przedmiotem opinii biegłego nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Sąd w tejże sprawie uwzględnił żądanie główne pozwu i m.in. ustalił nieważność umów kredytów, dlatego też dokonanie jakichkolwiek obliczeń dotyczących wysokości rat kredytowych byłoby zbędne i doprowadziłoby wyłącznie do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych kosztów, zaś wysokość rat uiszczonych przez powodów wynikała bezspornie z zaświadczeń pozwanego Banku.

Co do przedłożonych przez strony postępowania dokumentów w postaci m.in. ekspertyz, opinii prywatnych, wycień, pism dotyczących procedury udzielania kredytów w pozwanym Banku waloryzowanych do waluty obcej, wzorów umów zawieranych z Bankiem (k. 69-74v, 194-202v, 242-293v, 300, 316-328) wskazać należy, że nie sposób potraktować ich było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej.

Wszelkie zaś okoliczności i wnioski dowodowe pozwanego odnoszące się do późniejszych zdarzeń, w czasie trwania umów nie mają żadnego znaczenia z punktu widzenia zasadności twierdzeń strony powodowej. Z punktu widzenia ustalenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych znaczenie ma wyłącznie sposób ukształtowania praw i obowiązków konsumenta już na etapie zawierania umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy, a nie sposób wykonywania umowy. Bez znaczenia jest zatem to, jak pozwany kształtował kursy. Znaczenie ma wyłącznie to, że w świetle postanowień umownych, pozwany mógł kształtować kursy w sposób dowolny – takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie

o sygn. akt III CZP 29/17. Ocenie w świetle przesłanek z art. 385¹ k.c. podlega norma umowna, zrekonstruowana na podstawie zapisów umowy, przyznająca stronom określone uprawnienia lub nakładająca na nie obowiązki, nie zaś praktyka wykonywania umowy, a w szczególności sposób wykonywania przez przedsiębiorcę przyznanych mu w umowie uprawnień lub nałożonych na niego obowiązków. W konsekwencji tego, jak stwierdził Sąd Najwyższy, prezentowany niekiedy pogląd, jakoby ziszczenie się przesłanki sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami badać należało na dzień zawarcia umowy, ale do oceny, czy doszło do naruszenia umowy niezbędna jest ocena sposobu w jaki umowa jest wykonywana, pozbawiony jest prawnego uzasadnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Dochodząc od pozwanego kwot w pozwie wskazanych powodowie M. M. (1) i E. M. podali, iż kwoty te stanowi świadczenia nienależne, które spełnione zostały przez nich w wykonaniu umów (tj. umowy nr (...) z dnia 01 sierpnia 2007 r. oraz umowy nr (...) z dnia 27 marca 2009 r.) dotkniętych sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na ich sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron. Jako podstawę prawną swego żądania powodowie przywoływali przy tym w pierwszej kolejności art. 58 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1 prawa bankowego, a dopiero dalej – art. 385¹ k.c. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powodom przysługiwał status konsumentów (tj. środki pieniężne pochodzące z umów kredytów były im potrzebne celem zakupu działki budowlanej i następnie budowy domu wolnostojącego mieszkaniowego), pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. W tym stanie rzeczy kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

Analizując zakresy zastosowania obu regulacji stwierdzić należy, że sankcja nieważności przewidziana w art. 58 § 1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Oczywiście jest bowiem, że niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 § 1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania głównego pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powodów m.in. obowiązek zwrotu całych kwot wypłaconych przez pozwanego Bank tytułem umów kredytowych dotkniętych sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsumenci (powodowie). Nie bez znaczenia jest zatem okoliczność, iż powodowie nie tylko w treści pozwu, ale też na rozprawach z dnia 04 kwietnia 2022 r. i 15 września 2022 r. wskazali, że są świadomi skutków stwierdzenia nieważności przedmiotowych umów kredytów, podtrzymując w dalszym ciągu żądanie pozwu.

Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej

umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe (tj. Dz.U. 2017 r. poz. 1976), zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowy kredytów indeksowanych walutą CHF. Formuła umowy kredytu bankowego indeksowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu indeksowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896) dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z dnia 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu indeksowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu indeksowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ § 2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula indeksacyjna w umowie kredytowej nie jest sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytu.

W kontekście powyższej konkluzji, zaakcentować trzeba, że umowa kredytu nr (...) z dnia 01 sierpnia 2007 r., m.in. której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 r. do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Rzeczona umowa miała zatem charakter złotówkowy a nie walutowy. Biorąc pod uwagę fakt, że istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty pieniężnej należy przyjąć, iż o rodzaju kredytu decyduje waluta, w której kredyt jest faktycznie wypłacony. W przypadku kredytów udzielonych powodom (tj. nie tylko umowy kredytu z 2007 r., ale także umowy kredytu z 2009 r.) wypłata środków miała nastąpić w złotych polskich. Uzyskane kwoty bowiem miały zostać przeznaczone na zakup działki budowlanej, a następnie na budowę domu mieszkalnego na terenie RP. Powodowie zwrócili się zatem do Banku, aby otrzymać kredyty w PLN, a nie w walucie obcej; zdecydowali się zaś na zawarcie umów kredytów indeksowanych ze względu, że były to oferty najkorzystniejsze i waloryzowane walutą stabilną (o czym zapewniał przedstawiciel Banku), jednak rozliczenia kredytów miały odbywać się w złotych polskich. Wobec tego strony umówiły się na zawarcie umów kredytów złotych, w których frank szwajcarski stanowił miernik wartości i służył do określenia wysokości kwot, do których wypłaty bądź spłaty były zobowiązane strony umowy. Podkreślić przy tym także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (CHF) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem: „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym”. Pogląd powyższy odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest wskazany już pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy

wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

Przy uwzględnieniu powyższego nie sposób było ocenić umów łączących strony postępowania jako sprzecznych z ustawą (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1 prawa bankowego). Stąd też rozważyć pozostało, czy umowy te pozostają w zgodzie z zasadami współzycia społecznego.

Analizując treść umów kredytowych z 2007 r. i z 2009 r. w aspekcie zasad współzycia społecznego wskazać należy, że pojęcie to należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć takich jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współzycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treść czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współzycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umów zawartych przez strony postępowania z zasadami współzycia społecznego powodowie upatrywali w ukształtowaniu zapisów tychże umów w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powodów przez pozwany Bank o rzeczywistych warunkach umów oraz wykorzystaniu przez pozwanego Banku braku rozeznania powodów w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powodom rację.

Na bazie zeznań strony powodowej przyjąć należało, że umowy zawarte przez strony postępowania odzwierciedlały wzorzec przedstawiony im przez pozwanego Bank, a żadne ich warunki nie podlegały negocjacji (za wyjątkiem kwoty kredytu, marży i oprocentowania w umowie z 2007 r.) – w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umów na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Analizując zapisy przedmiotowych umów (w powiązaniu z zeznaniami powodów), w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu CHF na datę uruchamiania kredytów i na datę spłaty ich poszczególnych rat, skonstatować należy, że wysokość zobowiązania miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty CHF (kursu kupna przy wypłacie kredytów i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy (w tym w regulaminie). Jak podkreślił zaś TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) **„klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”**. Nie można w żadnym razie zgodzić się z pozwanym, jakoby zasady klauzuli waloryzacyjnej przedstawiono powodom wyczerpująco i zrozumiale, wyjaśniając ich konsekwencje. Powodowie wprost wskazali, że pojęcie klauzuli indeksacyjnej (waloryzacji) jest im zupełnie obce i nie byli oni w stanie obliczyć rat kredytu, jakie musieli uiścić w danym miesiącu – dopiero w momencie pobrania rat z konta bankowego dowiadywali się o ich dokładnych wysokościach. Pozwany zaś nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania powodów w tym zakresie by podważył (notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwany Bank mechanizmu tego nie wyłuszczył, odwołując się jedynie ogólnie do rynków międzybankowych).

Odnotować w tym miejscu godzi się najnowsze orzeczenie ETS z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, gdzie wskazano: „**art. 5 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę**”.

W ocenie Sądu, zapisy umów zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powodów. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu CHF, stanowiącej podstawę określenia tak wysokości kwot kredytów wypłaconych powodom, jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powodowie byli zobowiązani – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalane przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwanego Bank ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytów powodom wypłaconych (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powodów zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego Banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany, albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umów kredytowych stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwanego Bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kurs CHF w tabeli pozwany Bank nie działał dowolnie, albowiem to popyt i podaż, a zatem aktualne międzybankowe kursy walut oraz tzw. „spread” decydowały o zmianach kursu waluty stosowanego przez pozwanego (a nie pozwany). Znajdujące się w tychże umowach zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany CHF skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnych (nie zajmujących się bankowością) kredytobiorców.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając rzeczzone umowy kredytów pozwany Bank naruszył zasady współzycia społecznego – nie wziął pod uwagę pozycji powodów jako słabszych uczestników rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowych umów z mocy art. 58 § 2 k.c.

W konsekwencji uznania umów negowanych pozwem za nieważne przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powodów – że kwoty uiszczone przez nich tytułem spłaty kredytów następowały bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana zaświadczeniami o wysokości wpłat znajdującym się w aktach sprawy, które to zostały wystawione przez samego pozwanego, dlatego też niezrozumiałym jest – w ocenie Sądu – kwestionowanie roszczenia powodów również co do wysokości. Zaznaczenia wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji a nie teorię salda, dzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiało to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powodów do zwrotu pozwanemu Bankowi sum wypłaconych im tytułem kredytów. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że rozbieżności w orzecznictwie dotyczące zasad zwrotu, sprowadzające się do wyboru pomiędzy tzw. teorią salda a tzw. teorią dwóch kondykcji, rozwiła ostatecznie uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, mająca moc zasady prawnej, zgodnie z którą jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Wskazać też godzi się, że – w ocenie Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, że nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytów przez powodów rodziłoby daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umów kredytowych, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa TSUE i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powodów stanowiło z ich strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, że stanowiło ono przejaw chęci uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na skutek niespłacania rat) kredytów. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powodów na poczet negowanych pozwem umów nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Niezasadnym – w ocenie Sądu – pozostaje przy tym zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną. Zgodnie z treścią przepisu art. 118 k.c., znowelizowanej ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do Kodeksu cywilnego, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W ustawie z dnia 13 kwietnia 2018 r. ustawodawca wprowadził przepisy przejściowe, zgodnie z którymi do roszczeń powstałych przed datą wejścia w życie nowelizacji i nie przedawnionych w tym dniu stosuje się przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym od dnia 09 lipca 2018 r., przy czym termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg dnia 09 lipca 2018 r. Jest to ogólna zasada, od której wprowadzono wyjątki, zgodnie z którymi stosowanie nowych okresów przedawnienia uzależnione jest w zasadzie od daty rozpoczęcia biegu przedawnienia i daty upływu terminu przedawnienia przy zastosowaniu terminów obowiązujących przed nowelizacją. Należy mieć jednak na uwadze, że istnieje wyjątek dotyczący możliwości zastosowania terminu przedawnienia wynoszącego 10 lat – ustawodawca przewidział go w art. 5 ust. 3 nowelizacji i dotyczy on roszczeń konsumentów, toteż niezależnie od powyższego termin 10-letni znajdzie zastosowanie w przypadku roszczeń konsumentów powstałych przed dniem 09 lipca 2018 r. i w tym dniu nieprzedawnionych, niezależnie od tego, czy przy zastosowaniu do obliczeń terminu 10-letniego, termin przedawnienia roszczenia upływie przed, czy po dniu 31 grudnia 2024 r.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż podstawa dochodzonych przez stronę powodową roszczeń oparta została na fakcie bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Co do zasady bieg przedawnienia roszczeń o zapłatę wynikających z zobowiązania bezterminowego, jakim jest zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, to jednak w przypadku roszczeń restytucyjnych kierowanych przez konsumenta do przedsiębiorcy, bieg tego terminu jest uzależniony od powzięcia przez konsumenta świadomości co do niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, stanowiącego podstawę jego roszczeń. Powyższy kierunek interpretacyjny znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21 i stanowi transpozycję do porządku krajowego dotychczasowej wykładni dyrektywy 93/13 dokonywanej przez TSUE, w jego licznych orzeczeniach akcentujących, że umowy o kredyt, są zazwyczaj wykonywane przez okres o znacznej długości, a w związku z tym jeśli zdarzeniem rozpoczynającym bieg terminu przedawnienia jest każda płatność dokonana przez kredytobiorcę, to może się zdarzyć, że w ramach umowy wykonywanej przez okres przekraczający okres terminu przedawnienia poszczególne roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia tego kredytobiorcy ulegną przedawnieniu, zanim umowa dobiegnie końca, co oznacza, że taki system przedawnienia może systematycznie pozbawiać konsumentów możliwości dochodzenia zwrotu płatności dokonanych na podstawie warunków umownych sprzecznych z tą dyrektywą. W konsekwencji, należy uznać, że krajowe zasady proceduralne, które wymagają, by konsument wytoczył powództwo w określonym terminie od dnia, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku, w sytuacji gdy kredytobiorca – konsument mógł nie posiadać

świadomości o istnieniu w jego umowie nieuczciwego postanowienia umownego, czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13, naruszając tym samym zasadę skuteczności. Przedmiotową zasadę należy zatem interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie zapłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy 93/13 rozpoczyna bieg przedawnienia w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku (por. wyroki TSUE: z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawach: C-154/15, C-307/15 i C-308/15, z dnia 05 marca 2020 r. w sprawie C-679/18, z dnia 13 września 2018 r. w sprawie C-176/17, z dnia 09 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-698/18 i C-699/18, z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-224/19 i C-259/19, z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie C-485/19, z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych C-776/19 i C-782/19).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, powodowie dali wyraz swojej świadomości co do niedozwolonego charakteru kwestionowanych postanowień umownych oraz braku woli sanowania tych postanowień w treści pism stanowiących reklamacje, wobec czego najwcześniej w dniach wskazanych w datach ich sporządzenia, tj. w dniu 31 marca 2021 r. (co do umowy z 2007 r.) oraz w dniu 21 października 2020 r. (co do umowy z 2009 r.) (k. 57-62v) rozpoczął się bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych powodów, formułowanych w treści niniejszego powództwa. W związku z powyższym, roszczenie powodów podlega 10-letniemu okresowi przedawnienia, liczonemu od dnia uzyskania przez powodów świadomości w zakresie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych. Z uwagi na powyższe, do przedawnienia roszczeń powodów dochodzonych w niniejszym postępowaniu jeszcze nie doszło. Zarzut przedawnienia podnoszony przez pozwanego jest zatem całkowicie bezzasadny.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powodowie nadużywają prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umów kredytowych. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodami (konsumentami), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to pozwany Bank (będący przecież profesjonalistą w działalności bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powodom (będącym konsumentami) tak wadliwy produkt finansowy jak umowy, których dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współzycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd w sprawie niniejszej zasądził łącznie na rzecz powodów (tj. małżonkowie pozostający w ustroju ustawowej wspólności majątkowej na dzień zawarcia umów kredytowych, a dochodzone kwoty stanowią składnik ich majątku wspólnego) następujące kwoty: 34.584,51 zł i 31.993,62 CHF (wynikające z umowy kredytu nr (...) z dnia 01 sierpnia 2007 r.) oraz 71.644,40 zł i 44.540,31 CHF (wynikające z umowy kredytu nr (...) z dnia 27 marca 2009 r.), stanowiące raty kapitałowo-odsetkowe uiszczone przez nich od dnia zawarcia umów odpowiednio do listopada 2019 r. (tj. umowa z 2007 r.) oraz do lutego 2020 r. (tj. umowa z 2009 r.), zaś o odsetkach rozstrzygając w oparciu o art. 481 k.c. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że skoro umowy zawarte przez strony postępowania okazały się nieważne z powodu sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), to za datę wymagalności świadczenia spełnionego przez powodów na rzecz pozwanego Banku nienależnie przyjąć należało datę wynikającą z wezwania do zapłaty skierowanego do pozwanego. Nieważność umowy, o jakiej mowa w art. 58 § 2 k.c., oznacza bowiem zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego. W sprawie niniejszej powodowie pismem z dnia 21 października 2020 r. (co do umowy z 2009 r.) oraz pismem z dnia 31 marca 2021 r. (co do umowy z 2007 r.) wezwali pozwany Bank do zapłaty na ich rzecz kwot objętych niniejszym powództwem.

Pozwany Bank natomiast odpowiednio pismami z dnia 23 października 2020 r. i 21 kwietnia 2021 r. (k. 63-67v) odmówił uwzględnienia reklamacji powodów, stąd też – wbrew stanowisku pozwanego Banku – od dnia następnego od udzielenia odpowiedzi był w opóźnieniu z zapłatą należności na ich rzecz. Wobec tego, iż powodowie domagali się zapłaty kwot 34.584,51 zł oraz 31.993,62 CHF w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu nr (...) z dnia 01 sierpnia 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 22 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty, a także kwot 71.644,40 zł i 44.540,31 CHF w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu nr (...) z dnia 27 marca 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi: co do kwoty 71.644,40 zł od dnia 24 października 2020 r. do dnia zapłaty, zaś co do kwoty 44.540,31 CHF od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty – Sąd na mocy art. 321 § 1 k.p.c. zobowiązany był żądanie w takim kształcie uwzględnić.

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

W przedmiotowej sprawie powodowie podnosili również, iż w zawartych z Bankiem umowach znajdują się postanowienia niedozwolone zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. W tym miejscu należy więc przytoczyć brzmienie powyższego przepisu, wskazując w nim przesłanki, których wykazanie niezbędne jest do uznania danego postanowienia za niedozwolone. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z kolei stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Możliwość uznania postanowienia za niedozwolone zależna jest zatem od łącznego spełnienia następujących przesłanek: postanowienie jest stosowane przez przedsiębiorcę wobec konsumentów, postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione, postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie narusza w sposób rażący interesy konsumenta, postanowienie nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przepisy art. 385¹-385³ k.c. zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 02 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny i dostosowały one prawo polskie do wymagań wynikających z dyrektywy 93/13. Są one elementem szerszego systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, wprowadzając instrument wzmożonej – względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353¹, art. 388 k.c.) – kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę, pod kątem poszanowania interesów konsumentów (por. R. Trzaskowski Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2018).

Zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c., postanowienie może być uznane za niedozwolone, jeśli jedną ze stron stosunku prawnego jest konsument. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że analizowane postanowienia dotyczą umów zawartych z konsumentami. Stronami czynności prawnej są Bank, który w zakresie swojej działalności gospodarczej udziela kredytów, oraz konsumenci (o czym Sąd wspominał już wcześniej w początkowej części uzasadnienia).

Kolejnym warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest stwierdzenie, że nie zostało ono uzgodnione indywidualnie przez strony. Ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. doprecyzował, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe umowy stanowiły przykład tzw. umów adhezyjnych, czyli takich, w których warunki umowne określane są jednostronnie przez przedsiębiorcę; konsumentowi pozostaje jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić.

Przy zawieraniu umów z konsumentami Bank posługuje się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne osoby przystępującej do umowy są ograniczone lub wręcz ich nie ma.

Należy podkreślić, że kwestionowane postanowienia umów dotyczące ustalania kwot kredytów i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych zostały wprost przejęte z wzorców umów zaproponowanych konsumentom przez kontrahenta, a więc powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść przedmiotowych postanowień. Nie zmieniają tego okoliczności związane z potencjalną możliwością, czy wolą dokonania takich uzgodnień, gdyż w świetle cytowanego wyżej art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. takie postanowienia uważa się za nieuzgodnione indywidualnie. W ocenie Sądu, postanowienia umowne, w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z CHF na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. Kwestionowane postanowienia zostały przejęte wprost z wzorca umów. Oczywiście, za postanowienia indywidualnie uzgadniane nie mogą być uznane jedynie te, które zostały zmienione na wniosek konsumenta. Tym niemniej istotna jest ocena, czy w okolicznościach konkretnej sprawy do takich negocjacji doszło. Powodowie kategorycznie wskazali, że postanowienie umów (tj. za wyjątkiem marży, oprocentowania i kwoty kredytu w umowie z 2007 r.) nie podlegały indywidualnym uzgodnieniom; dostali oni umowy kredytowe gotowe do podpisania. W realiach niniejszej sprawy nie przedstawiono żadnego dowodu, aby kwestionowane postanowienia były indywidualnie negocjowane. Podkreślić przy tym należy, że przy ocenie danego postanowienia umownego za „indywidualnie negocjowane” liczy się realna możliwość zmiany danego, konkretnego postanowienia (co nie oznacza, że każdorazowo musi być ono zmodyfikowane), nie zaś sama możliwość złożenia wniosku w tym zakresie do banku (co do zasady bank ma bowiem obowiązek rozpatrzyć każdy wniosek złożony przez klienta). Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę.

Należy w tym miejscu zauważyć, iż okoliczność posiadania danego wykształcenia, czy też zajmowanego stanowiska nie może być równoznaczna z tym, że powodowie mieli wiedzę na temat kredytów frankowych i związany z nimi sposób ustalania kursów CHF. Wskazać przy tym należy, że poziom ochrony prawnej przysługującej konsumentowi nie zależy od jego wiedzy, wykształcenia czy doświadczenia w zakresie tematyki związanej z bankowością. Za powyższym poglądem przemawia także orzecznictwo TSUE w zakresie wykładni postanowień dyrektywy nr 93/13 EWG, które wprost nakłada szeroki obowiązek ochrony konsumenta w relacjach z przedsiębiorcą. Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu z dnia 27 października 2015 r. w sprawie V Ca 4155/14 wskazał: „(...) Spełnienie tych warunków czyni z powódki konsumenta, co powoduje, że zastosowanie miały art. 385⁽¹⁾-385⁽³⁾ k.c., niezależnie od tego, z jakim wykształceniem mamy do czynienia (...). Ustawodawca nie wprowadził w tym zakresie żadnej dywersyfikacji podmiotów występujących w stosunkach cywilnoprawnych ze względu na ich cechy indywidualne, przyjmując abstrakcyjny wzorzec „konsumenta” (...). Powodowie zaś w swoich zeznaniach jednoznacznie wskazali, że przed zawarciem umowy kredytu z 2007 r. nie mieli wcześniej do czynienia z kredytami waloryzowanymi walutą obcą, stąd też nie mogli mieć wiedzy na ich temat. Natomiast okoliczność posiadania kredytu waloryzowanego walutą obcą CHF w momencie zawarcia z pozwanym Bankiem kolejnej umowy kredytowej waloryzowanej do waluty obcej CHF nie może być jednoznaczna z tym, że powodowie znali zasady dotyczące tego rodzaju kredytów oraz zdawali sobie sprawę z kwestią ryzyka kursowego. Powodowie bowiem zeznali, iż w przeciągu dwóch lat od zawarcia pierwszej umowy w 2007 r. do podpisania drugiej umowy z 2009 r. kurs franka szwajcarskiego kształtował się na podobnym poziomie, a zatem tym bardziej uświadomiło to powodów, iż polecany przez Bank kredyt waloryzowany walutą obcą jest bezpieczny i nie ma przeciwwskazań do zaciągnięcia kolejnego kredytu tego rodzaju.

Pozwany Bank przedstawiał kredyt waloryzowany do CHF jako najlepsze rozwiązanie dla kredytobiorców, zapewniał o stabilnej sytuacji na rynku walut. Wiarygodne są, zdaniem Sądu także twierdzenia powodów, że byli zapewniani przez przedstawiciela pozwanego, że nawet w przypadku wzrostu kursu CHF ten rodzaj kredytu jest najkorzystniejszy dla nich. Jest bowiem logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że powodowie, decydując się na wieloletni kredyt hipoteczny dążyli do wyboru takiego produktu, który jest dla nich bezpieczny i korzystny w wieloletniej perspektywie, a nie jedynie z perspektywy kursu wymiany z dnia zawarcia umów lub też z pierwszego okresu obowiązywania umów. Jest zatem wiarygodne, że zdecydowali się na takie kredyty, gdyż przedstawiciele Banku zapewniali ich o zaletach kredytu waloryzowanego i przekonali, że jest to dla nich rozwiązanie najtańsze.

Jest również wiarygodne, że przedstawiciele Banku akcentowali stabilność CHF i minimalizowali zagrożenia dla kredytobiorców związane z ryzykiem kursowym. Podkreślić przy tym trzeba, że w sporze z konsumentem to pozwany Bank winien zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 k.c., gdyż to Bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem przesłanek abuzywności.

Zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez Bank powodom wynika z postanowień końcowych umów kredytowych, jak również z oświadczeń powodów podpisanych przez nich przed zawarciem tychże umów. Pozwany nie przedłożył natomiast żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodom jakichkolwiek informacji, pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Nie przedłożył także materiału dowodowego, który podważałby zeznania powodów, że byli przez przedstawiciela Banku przekonywani, iż oferowane kredyty waloryzowane są dla nich wyborem najkorzystniejszym. Nie ulega wątpliwości, że sprowadziło się to do przekazania powodom formalnego pisemnego pouczenia o ryzyku walutowym. Natomiast zebrany materiał w sprawie niniejszej nie dostarcza dowodów pozwalających na ustalenie, że na tej podstawie lub na podstawie innych jeszcze informacji uzyskanych od przedstawicieli Banku powodowie mogli racjonalnie ocenić ryzyko wiążące się z kredytami waloryzowanymi i zrozumieć, oszacować ekonomiczne konsekwencje związania się takimi umowami.

Należy mieć na uwadze, że kwestionowane przez powodów klauzule są niejednoznaczne. O ich niejednoznaczności przesądza fakt, że konsumenci – nawet jeśli literalnie rozumieją kwestionowane postanowienia – w momencie zawarcia umów nie są w stanie ocenić ostatecznej wysokości wynagrodzenia Banku (z uwagi na przyznane mu w umowach uprawnienie do ustalania kursu wymiany walut). Tym samym konsumenci nie mogą ocenić skutków ekonomicznych podejmowanych przez siebie decyzji.

Klauzule waloryzacyjne zawarte w przedmiotowych umowach kredytów nie mogą być traktowane jako li tylko dodatkowe postanowienia umowne, lecz stanowią essentialia negotii umowy kredytu indeksowanego. ***Wobec tego, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.*** Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty, lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwia konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli indeksacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma żadnych podstaw do ustalenia, że powodowie zostali poinformowani przez Bank przed zawarciem umów o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 k.c., interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wiedzy takiej nie mieli natomiast niewątpliwie powodowie jako konsumenci.

Powodowie małżonkowie M. wiedzieli, rzecz jasna, że zaciągają kredyty waloryzowane do CHF, a zatem wysokość rat będzie podążać za kursem franka szwajcarskiego, to jednak jest to równoznaczne zaledwie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa TSUE nie wystarcza do uznania, że klauzula określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Nie przekazano im ani informacji, które pozwalałyby rozeznaczyć się w tym, jak duże jest ryzyko znacznego wzrostu kursu, ani symulacji, które obrazowałyby, jak ewentualny wzrost kursu wpłynie na wysokość ich zadłużenia i realne koszty kredytów.

Wywód dotyczący znaczenia treści kwestionowanych postanowień należy rozpocząć od wskazania, że przyznają one pozwanemu nieskrępowane uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczeń stron ustalonych w umowach. Kursy zarówno kupna, jak i sprzedaży tej waluty, po których przeliczane są kwoty kredytów i rat kapitałowo-odsetkowych, określane są każdorazowo w tabeli sporządzanej przez Bank. Oznacza to, że wyłącznie jednej

stronie stosunku prawnego (pozwanemu), zostało przyznane uprawnienie do jednostronnego i wiążącego określania wysokości wskaźnika wpływającego na wysokość świadczeń stron.

Z przyznanego uprawnienia Banku wynika również brak możliwości zweryfikowania przez kredytobiorców kryteriów przyjętych przez pozwanego do ustalenia wysokości samego wskaźnika waloryzacji. W postanowieniach nie zostały sprecyzowane bowiem przesłanki ustalania kursów waluty obcej. Nie wskazano, czym pozwany kieruje się, ustalając wysokość kursu, co oznacza, że jest on przy ustalaniu wysokości świadczeń uprawniony do wybierania dowolnych kryteriów wpływających na ich wysokość. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że wspomniane kryteria mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej, ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumentów sposób. W konsekwencji wysokość kursów ustalanych przez Bank może zostać ukształtowana na znacznie wyższym lub niższym poziomie niż średnie wartości na rynku walutowym i w konsekwencji zabezpieczać jedynie interesy pozwanego. Kwestionowane przez powodów postanowienia przyznają pozwanemu uprawnienie do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia, którego oszacowanie dla konsumentów jest niemożliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów o obiektywne i przejrzyste kryteria, co wyklucza możliwość zweryfikowania przez konsumentów prawdziwości i zasadności działań podejmowanych przez pozwanego. Bank nie przedstawił materiału dowodowego, który pozbawiałby wiarygodności twierdzenia strony powodowej wskazujące, że Bank nie zadośćuczynił obowiązkowi sformułowania postanowienia umownego regulującego główne świadczenie stron w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 385¹ § 1 k.c., odczytywanego w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank nie przedstawił powodom informacji, symulacji, dokumentów, które pozwoliłyby konsumentom oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił także informacji, które wyjaśniałyby, jak wzrost kursu wpłynie na wysokość ich obciążeń oraz na całkowite koszty kredytów.

Kwestionowane postanowienia w umowach kredytowych z 2007 r. i z 2009 r. przewidywały, że wysokość zobowiązań będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób, gdyż umowy w tym względzie odsyłają tylko do kursów stosowanych przez pozwanego Bank. Tabela kursów nie została zaś w żaden sposób zdefiniowana.

W odpowiedzi na pozew pozwany szeroko starał się uzasadnić, że stosowane przez Bank kursy mają charakter rynkowy i wykazać, w jaki sposób Bank ustala kurs kupna lub sprzedaży, figurujący w tabeli kursów na dany dzień. Abstrahując już od tego, czy wskazane przez pozwanego argumenty mają charakter przekonywujący, to na etapie zawierania umów konsumentom w najmniejszym stopniu nie wyjaśniono mechanizmu powstawania takiej tabeli, uniemożliwiając im całkowicie weryfikację rynkowości przedstawianych przez pozwanego kursów w niej zawartych.

Przy ocenie kwestionowanych postanowień nie sposób również pominąć okoliczności, że zastosowany przez pozwanego mechanizm waloryzacji przewiduje dwukrotne przeliczenie kwoty zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników. Bank potencjalnie może zastosować kurs kupna (w przypadku pierwotnego przeliczenia kwoty kredytu lub jego transzy) oraz kurs sprzedaży waluty waloryzacji (w przypadku przeliczenia poszczególnych rat kredytu). Co istotne, kurs kupna jest niższy od kursu sprzedaży, a co za tym idzie Bank, dokonując dwukrotnego przeliczenia kwoty zobowiązania, najpierw w momencie jego wypłaty po niższym kursie, a następnie w momencie jego spłaty po kursie wyższym, uzyskuje nadwyżkę (tzw. spread). Takie ukształtowanie mechanizmu indeksacji (przy uwzględnieniu okoliczności, że nie generuje on w praktyce po stronie Banku konieczności dokonywania transakcji walutowych), prowadzi do uzyskania przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia, wysokości którego w momencie zawierania umów kredytowych konsumenci nie są w stanie w żaden sposób oszacować.

Podsumowując, należy stwierdzić, że analizowane umowy nie zawierają precyzyjnych postanowień, które określałyby na podstawie jakiej konkretnej tabeli Banku, jakiego kursu, z jakiego dnia i godziny dochodziłoby do waloryzowania waluty.

Pozwany wskazywał, że kursy w tabeli są ustalane na skutek funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Nie kwestionując tego, że niewątpliwie obowiązujący kurs na rynku międzybankowym ma podstawowe znaczenie dla ustalenia kursu waluty dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku walutowym, to pozwany nie wskazał

żadnych precyzyjnych kryteriów, na podstawie których aktualnie obowiązujące kursy na rynku bankowym miałyby się przekładać na tabelę kursów. Treść umów kredytowych w ogóle się do tej kwestii nie odnosi, zaś nawet w odpowiedzi na pozew pozwany nie wskazuje, aby ustalane przez niego kursy pozostawały w precyzyjnej, dającej się matematycznie obliczyć relacji do jakiegokolwiek rynkowego wskaźnika (np. kursu średniego NBP). Nie wprowadzono żadnych „widełek”, w którym kursy pozwanego miałyby pozostawać w relacji do kursu średniego NBP lub innego obiektywnego miernika.

Podkreślić przy tym trzeba, że Bank musiał sobie zdawać sprawę z istotnej szansy na wzrost kursu CHF w okresie kredytowania, a wobec tego niewątpliwie przewidywał, że wzrost kursu franka szwajcarskiego spowoduje zwiększenie rzeczywistych kosztów kredytowania ponoszonych przez konsumentów, niwecząc rzekomą korzyść, jaką konsumenci mieli odnosić z niższego oprocentowania, a nawet gwarantując Bankowi taką stopę zwrotu, jakiej nie mógłby osiągnąć z kredytów złotych. Wzrost kursu franka uderzał w powodów podwójnie: powodował wzrost kwot głównych kredytów (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (provizję) należną Bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna, lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży CHF. W efekcie konsumenci, którzy zaciągali kredyt na daną kwotę, nie tylko spłacali kapitał wyższy o kilkadziesiąt procent, ale dodatkowo płacili odsetki naliczone od takiej wyższej podstawy, a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej im przez Bank do korzystania.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że Bank miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty. Kwestie podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, że Bank nie mógłby sobie pozwolić na ustalenie kursów walut w oderwaniu od realiów rynkowych z uwagi na konkurencję na rynku bankowym, mają znaczenie hipotetyczne. Banki prowadzą określoną politykę zarządzania finansami, na jednych produktach uzyskując mniejsze marże, a na innych zdecydowanie większe. Podkreślić z całą stanowczością należy, że to w umowie powinny zawierać się konkretne mechanizmy pozwalające konsumentom zrozumieć transparentny i wymierny sposób ustalania kursów walut przez Bank – nie jest wystarczające bazowanie na przeświadczeniu, że Bank będzie uczciwie korzystał z przysługującego mu uprawnienia do jednostronnego ustalania kursów walut z uwagi na realia konkurencji na rynku.

Z przedmiotowych umów kredytowych nie wynika, aby sposób ustalania wysokości kursów walut (niezależnie od tego, jaki on jest) wynikał z jakiegokolwiek dokumentu wewnętrznego banku – regulaminu, okólnika czy wytycznych. Nawet jeśli taki dokument istniał i w dniu zawarcia umów przewidywał określone zasady ustalania kursu, które (przyjmując hipotetycznie) nie naruszałyby rażąco praw konsumentów, to taki dokument wewnętrzny może być w każdym czasie zmieniony bez żadnego wpływu kredytobiorców.

Przez niedochowanie przez Bank elementarnej lojalności konsumentów (powodowie) zostali zachęcani do zaciągnięcia zobowiązania, które w razie wzrostu kursu narażało ich na znaczne dodatkowe koszty, a nawet mogłoby przekroczyć ich możliwości spłaty. Zamiast uświadomić im takie ryzyko, Bank przekonywał, że oferuje produkt bezpieczny i tani. Powodowie nie mieli w związku z tym możliwości podjęcia poinformowanej, rozważnej decyzji. Problem nie powinien być przy tym sprowadzany do porównania kosztów kredytu waloryzowanego i złotowego, lecz wyraża się on w tym, że doprowadzono powodów do zawarcia umów kredytowych na okres 25 lat (co do umowy z 2007 r.) oraz na okres 28 lat (co do umowy z 2009 r.), nie przedstawiając im rzetelnych i dostępnych dla Banku informacji, które pozwoliłyby im oszacować konsekwencje ekonomiczne związania się umowami w tym kształcie i podjąć świadomą decyzję.

Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, instrumentami pozwalającymi analizować dane spływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut, konsumentom z kraju spoza strefy euro, zarabiającym w miejscowej walucie, kredytu indeksowanego do CHF jako rozwiązania korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka i/lub niższą marżę Banku), i zatajenie przed nimi, że wzrost kursu franka zniweczy te korzyści, a także narazi na ponoszenie kosztów kredytowania znacznie wyższych, od tych którymi Bank ich kusił na etapie zawierania umów, musi być ocenione jako działanie nielojalne wobec konsumentów. W sytuacji, gdy polega ono na wprowadzeniu nieograniczonego ryzyka kursowego po stronie konsumentów, to prowadzi niewątpliwie do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając przy tym rażąco ich interesy. Obliczone jest bowiem na to, że na

przestrzeni okresu kredytowania rósł będzie kurs CHF do waluty miejscowej, przynosząc Bankowi dodatkowe znaczne zyski, ponad te, które konsumenci mogli objąć swoją świadomością w datach zawierania umów.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach Banku, polegających na przedstawianiu długoterminowych kredytów obciążonych ryzykiem walutowym jako rozwiązań korzystnych dla konsumentów, tanich i bezpiecznych.

Bank nie poinformował powodów rzetelnie o wpływie wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytów indeksowanych są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrośnie wysokość rat oraz całkowite koszty kredytów w przypadku wzrostu kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów CHF/PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec CHF, ukształtowałyby się obciążenia kredytobiorców. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną Bank nie przekazał powodom informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych.

Dodatkowo, naruszeniem dobrych obyczajów i rażącym naruszeniem usprawiedliwionych interesów konsumentów było zastrzeżenie dwóch różnych kursów wymiany: kursu kupna dla przeliczenia wypłaconych przez Bank kredytów, zaś kursu sprzedaży dla obliczania rat spłacanych kredytów. W ten sposób już na wstępie umów kredytowych Bank zastrzegł sobie dodatkowe nieuzasadnione korzyści kosztem konsumentów. Takie rozwiązanie nie tylko bez żadnego uzasadnienia podwyższało raty kapitałowe, ale także zwiększało podstawę naliczania odsetek i prowizji (marży).

Transponując dyrektywę 93/13/EWG do polskiego porządku prawnego ustawodawca przyjął, że naruszenie interesów konsumenta winno mieć charakter „rażący”. Przepis art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi zaś o tym, że „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Skonkludować należy, że znacząca nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków, o ile powoduje szkodę dla konsumenta, winna być każdorazowo traktowana jako przypadek rażącego naruszenia interesów konsumenta. Nierównowaga, która została wprowadzona na podstawie kwestionowanych postanowień umów, dotyczących jednostronnego ustalania kursu wymiany walut przez Bank, ma charakter niewątpliwie rażący. Na mocy tych postanowień cała decyzyjność dotycząca kursu walut pozostała uprawnieniem strony pozwanej.

W ocenie Sądu, kwestionowane postanowienia umowne pociągały za szkodę konsumentów. Sam mechanizm tzw. „spreadu” znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiste zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie ponoszone są rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiste podjęte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytów wypłacanych i spłacanych w walucie polskiej. W przypadku takich kredytów nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytów, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytów oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorców i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Z żadnego z dostępnych dowodów nie wynika, aby inaczej było w przypadku umów kredytowych stron, gdyż nie wykazano, aby na ich zrealizowanie Bank zaciągał jakieś konkretne zobowiązania i dokonywał konkretnych transakcji walutowych z nimi związanych. Bez znaczenia pozostawało również, w jaki sposób Bank pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz co ostatecznie robił ze środkami pobranymi od kredytobiorców.

Należy też zwrócić uwagę, że zastrzegając sobie prawo posługiwania się własnymi tabelami kursowymi, Bank dodatkowo mógł zwiększać swoje zyski, dzięki tzw. „spreadowi”. Pamiętać należy, że przy tak dużych kwotach zobowiązania nawet groszowe różnice na kursie CHF przynosiły Bankowi istotne dodatkowe korzyści. Jest

powszechnie dostępną wiedzą, że stosowane przez banki kursy sprzedaży walut obcych nie są korzystne dla nabywców, zasadniczo z uwagi na stosowany spread, z tego też względu konsumenci w Polsce nabywają walutę obcą w kantorach wymiany walut.

W konsekwencji postanowienia stosowane przez pozwanego dotyczące zasad ustalania kursów wymiany walut są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów. Postanowienia te wprowadzają rażącą dysproporcję praw i obowiązków stron, przyznając jedynie jednej z nich uprawnienie do dowolnego ustalania kryteriów wpływających na wysokość świadczeń stron, przy jednoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości do weryfikowania poprawności działania silniejszej strony umów. Należy zauważyć, że na konsumentów, poza ryzykiem kursowym, na które godzili się, zawierając umowy kredytów waloryzowanych do waluty obcej, zostało przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursu sprzedaży waluty CHF przez kredytodawcę.

W tym miejscu należy podkreślić, że charakter umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej wiąże się ze znacznym skomplikowaniem oraz długotrwałością zobowiązania. Opisane zakłócenie równowagi stron umowy w sposób rażący narusza ekonomiczny interes konsumentów, w szczególności kredytobiorców związanych umową kredytu konsumenckiego zawartego na dłuższy czas (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie). Należy również zwrócić uwagę, że pozwany – będący profesjonalistą i silniejszą stroną stosunku prawnego – w omawianym przypadku na mocy analizowanych postanowień wykorzystał swoją uprzywilejowaną pozycję.

Przez zaniechanie rzetelnego poinformowania powodów o ryzyku kursowym, Bank zachował się niełojalnie. Nie przedstawił im jakichkolwiek symulacji, a minimum w tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowiłoby: wskazanie poziomu kursu wymiany CHF/PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytów zrównują się z kosztami kredytów złotych i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorców do wcześniejszej spłaty kredytów, przedstawienie rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem CHF w perspektywie kilkudziesięciu lat, na który zawierano umowy, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem CHF, wskazanie, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu CHF dla okresu kredytowania) oraz w wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do CHF, np. wskutek kryzysu gospodarczego.

Bez tych informacji powodowie nie mogli podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym powyższe zaniechania ze strony Banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumentów językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Powyższe z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia ich interesów.

Niekorzystne ukształtowanie praw konsumentów w umowach kredytów indeksowanych polega na rozciągniętym na lata istotnym ryzyku wymiany, ale widoczne jest i wówczas, gdyby rozważali oni przedterminową spłatę. W przypadku kredytu złotowego konsumenci, którzy spłacali kredyt przed terminem, ponosili jedynie koszt odsetek i prowizji za okres do daty spłaty. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego płacą oni dodatkowo różnicę między ówczesnym a obecnym kursem franka, co szczególnie niekorzystnie kształtuje ich sytuację.

Należy jeszcze raz stanowczo podkreślić, że dla dokonywanej oceny miarodajne są jedynie okoliczności występujące w chwili zawarcia umowy, a konsekwencje jej późniejszego wykonywania (w szczególności wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody) nie mogą wpływać na tę ocenę. Podobnie winno się zatem rozpatrywać przesłanki stwierdzenia rażącego naruszenia interesów konsumentów. ***Rażące naruszenie interesów konsumentów należy uznać za wadę pierwotną istniejącą w momencie zawierania umowy, dla oceny której okoliczności powstałe później – na etapie jej wykonywania – nie powinny mieć znaczenia.***

Pogląd Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażony w wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające faktycznie główny przedmiot umowy. Nie widząc konieczności powielania argumentacji przytoczonej w szczególności w wyroku TSUE, Sąd orzekający w niniejszej sprawie – będąc notabene związany wykładnią TSUE w zakresie interpretacji postanowień dyrektywy unijnej – uznał, że postanowienia umowne dotyczące sposobów przeliczenia kursu waluty kredytów na walutę płatności i odwrotnie dotyczą głównych świadczeń stron.

Rozpoznając spór na tle kredytu indeksowanego, trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach: C-26/13 (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z dnia 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z dnia 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z dnia 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie TSUE nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule **określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego** (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W wyroku w sprawie C-186/16, wydanym 20 września 2017 r., TSUE dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy w zakresie skutków zamieszczenia nieuczciwych postanowień i okoliczności, jakie należy brać pod uwagę w razie sporu, wskazując w szczególności w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że: „2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. 3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej”. Stanowisko, iż postanowienie wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe powinno być traktowane jako postanowienie określające główne świadczenie stron, jest przez Trybunał Sprawiedliwości konsekwentnie podtrzymywane w późniejszych orzeczeniach wymienionych powyżej (sprawy: C-51/17, C-118/17 i C-260/18).

Trzeba mieć na uwadze, że – jak podkreślił TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. o sygn. akt C-26/13 (K. vs (...)) – „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała konkretne mechanizmy wymiany waluty obcej, do którego odnosi się warunek, tak aby konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Innymi słowy, aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi – oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia – wiedzieć, jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez

Bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla konsumentów (oczywiście konsumenci mogli sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił Bank, ale byli całkowicie pozbawieni możliwości zbadania, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W tym stanie rzecz należało przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienia są niejednoznaczne, gdyż podpisując je w takim kształcie nie mogli oni przewidzieć, na co się w istocie godzą.

Sąd Okręgowy podzielił ponadto stanowisko powodów co do abuzywności innych postanowień umowy z 2007 r., a mianowicie dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (a to § 3 ust. 3 tejże umowy). Uwzględniając powyższe rozważania na tle przesłanek warunkujących uznanie danego postanowienia za niedozwolone – w ocenie Sądu – przedmiotowe postanowienia stanowiły część wzorca umowy, gdyż powodowie nie mieli żadnego wpływu na ich treść. Strona powodowa nie mogła wybrać ani ubezpieczyciela ani wariantu ubezpieczenia, albowiem z umowy wynikał tylko obowiązek przystąpienia do ubezpieczenia i uiszczania określonych kwot tytułem składek na te ubezpieczenia. Umowy ubezpieczenia, zawarte pomiędzy Bankiem a towarzystwami ubezpieczeniowymi nie były znane kredytobiorcom, a zatem nie znali oni warunków, od jakich zależy wypłata sumy ubezpieczenia ani też nie wiedzieli, czy koszt ubezpieczenia wskazany w umowie kredytu to rzeczywisty koszt danego ubezpieczenia, czy też powiększony o marżę Banku. Nie bez znaczenia pozostaje, iż ubezpieczenie niskiego wkładu własnego skonstruowane zostało w taki sposób, aby zabezpieczyć interes pozwanego wobec braku środków na zapewnienie wymaganego przez pozwanego wkładu własnego przez kredytobiorców. Bank nałożył bowiem na kredytobiorców obowiązek ponoszenia kosztów umów ubezpieczenia w sytuacji, gdy nie byli oni ani stroną umowy ubezpieczenia ani uposażonym z takiej umowy. Sąd nie podważa przy tym samej dopuszczalności i skuteczności korzystania z ubezpieczenia niskiego wkładu, jako formy zabezpieczenia spełnienia części świadczenia z umowy kredytu, ale uznaje za abuzywne, co do treści, te postanowienia umowy, według których koszt zabezpieczenia ponosi w całości konsument nie uzyskując w zamian żadnych korzyści. O ekwiwalentności świadczenia przy korzystaniu z tego rodzaju zabezpieczenia można byłoby mówić tylko wówczas, gdyby poniesienie kosztów ubezpieczenia skutkowało dla kredytobiorców uzyskaniem niższego oprocentowania kredytu, co najmniej w zakresie zabezpieczonej części lub gdyby w kosztach uzyskania zabezpieczenia partycypowałby również Bank, albo gdyby opłacone przez kredytobiorców zabezpieczenie zmniejszyło zakres lub ciężar ustanowienia innych zabezpieczeń. Tym samym postanowienia wskazywane przez powodów jako abuzywne uznać należało również jako nieważne.

W związku z niedopuszczalnością zastąpienia abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmianą ich treści przez sąd, istotne wydaje się rozważenie, czy umowy kredytów waloryzowanych po wyłączeniu niedozwolonych postanowień mogą dalej wiązać strony i być wykonywane. Postanowienia umowne, będące przedmiotem analizy w ramach niniejszego stanowiska Prezesa Urzędu, regulują swoim zakresem zasady ustalania kursów wymiany walut, które odnoszą się do głównych świadczeń stron. Po wyłączeniu tych postanowień z obowiązujących umów, w żaden sposób nie są w nich uregulowane zasady indeksacji (denominacji) kwoty kredytu, a co za tym idzie, również poszczególnych rat. W konsekwencji, brak jest możliwości ustalenia kwoty zadłużenia w walucie obcej. Należy wskazać, że nawet spłata zadłużenia bezpośrednio w walucie obcej (CHF) nie jest możliwa, gdyż nie sposób określić wysokości zadłużenia w związku z wadliwością indeksacji (denominacji) kwot kredytów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w cytowanym już wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) w tezie 1 wskazał, że „Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”

W tezie 3 TSUE zakwestionował możliwość wypełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki

wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Jednocześnie możliwość wypełnienia luki przepisem dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, gdy strony wyrażą na to zgodę, została ograniczona do sytuacji, w której usunięcie nieuczynnego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (pkt 48 wyroku).

Należy podkreślić, że pozostawienie w obrocie umów kredytowych po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej w istocie byłoby to nie tyle związaniem stron umowami „w pozostałym zakresie”, co przewiduje art. 385¹ § 2 k.c., ile ich przekształceniem w inny rodzaj umów kredytowych. Utrzymanie takich umów prowadzi do zmiany złożonych przy ich zawieraniu oświadczeń woli. Fakt, że kredyty były wypłacone w PLN i spłacane w tej walucie nie oznacza, że były to kredyty złotowe, gdyż udzielane były przecież na zupełnie innych warunkach. Były to innego rodzaju kredyty, w tym znaczeniu, że były one waloryzowane miernikiem wyrażonym w obcej walucie, a oprocentowanie powiązane było z walutą, do której były indeksowane. Zastosowanie w umowach miernika waloryzacji w postaci kursu CHF umożliwiałoby Bankowi zabezpieczenie się przed stratami finansowymi w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, a jednocześnie racjonalizowało oparcie oprocentowania kredytów na stawce LIBOR nie zaś WIBOR, co po stronie kredytobiorców z jednej strony rodziło wymierne korzyści (niższe oprocentowanie niż przy kredycie „czysto” złotowym), ale jednocześnie aktualizowało ryzyko walutowe. Przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowy nadal mogą obowiązywać odnosi się do konkretnego stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego zgodną wolą obu stron, a nie innego, który powstałby gdyby zaaprobować omawiany pogląd.

Bank wykorzystał swoją przewagę informacyjną i negocjacyjną, aby doprowadzić konsumentów do zawarcia umów, które dawały Bankowi duże szanse na uzyskanie dodatkowych zysków przez zapewnienie sobie, oprócz oprocentowania kredytów, także korzyści wynikających z nieuchronnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego.

Nie budzi wątpliwości, że działanie Banku było sprzeczne z dobrym obyczajami, polegało bowiem na zatajeniu przed konsumentami istotnych informacji, dostępnych dla Banku, które pozwoliłyby konsumentom na podjęcie świadomej i rozważnej decyzji, na nieprzedstawieniu rzetelnych symulacji wykazujących wpływ wzrostu kursu franka na wysokość zobowiązań powodów i realne koszty kredytów. Bank, utrzymując powodów w przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą bezpieczną, stabilną, nie wyjaśnił im, że jest on walutą bezpieczną z punktu widzenia wierzyciela, natomiast z tych samych względów, dla których jest ceniony przez wierzycieli i inwestorów, naraża dłużnika nieosiągającego dochodów w tej walucie na wyjątkowe ryzyko. Bank wykorzystał przy tym swoją przewagę informacyjną, a także zaufanie, jakim konsumenci w Polsce obdarzali w tamtym czasie banki, traktując je jak instytucje wiarygodne. Rację ma strona powodowa, że w ten sposób Bank doprowadził ją jako konsumenta do zawarcia umów rażąco naruszających jej interesy.

Każdy wzrost kursu CHF w relacji do PLN w stosunku do kursu z dnia przeliczenia kursem kupna wypłaconych środków pieniężnych powoduje podwyższenie podstawy oprocentowania kredytów zaciągniętych przez powodów, a jednocześnie skutkuje uiszczeniem w kapitałowej części rat ukrytego oprocentowania w postaci różnicy kursowej (zwyżki kursu). W efekcie nawet przy ujemnej stawce LIBOR i niskiej prowizji, kredyty te są niezwykle korzystne dla Banku.

Konkludując ten zakres rozważań, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. w sprawie II CSK 768/14, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta (zob. także m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019 r. w sprawie V CSK 152/19).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że umowy kredytów, będące przedmiotem oceny w tej sprawie, **są nieważne**. Uwzględniając ustaloną przez Trybunał Sprawiedliwości wykładnię art. 4 dyrektywy 93/13 trzeba

bowiem uznać, że klauzule przeliczeniowe nie są odrębnym dodatkowym postanowieniem umownym, lecz elementem postanowienia wprowadzającego do umów ryzyko wymiany (ryzyko zmiany kursu walut), a tym samym określają **główny przedmiot umów**. Niewątpliwie też wprowadzenie ryzyka wymiany do umów nastąpiło przez umieszczenie w nich nieuczciwych postanowień umownych. Gdy uwzględni się zgodną z dyrektywą 93/13 wykładnię art. 385¹ § 1 k.c., a następnie dokona subsumpcji ustaleń faktycznych, co do sposobu i zakresu poinformowania powodów przez Bank o ryzyku zmiany kursów walut pod normę prawną, to wniosek jest jeden: pozwany przedsiębiorca nie dopełnił spoczywającego na nim obowiązku sformułowania proponowanych konsumentom postanowień określających główny przedmiot umów kredytowych językiem prostym i zrozumiałym. Bank poprzestał bowiem na formalnym pouczeniu o ryzyku walutowym, nie przedstawiając powodom żadnych informacji, które pozwoliłyby im rozeznac się w tym, jak duże jest ryzyko zmiany kursu CHF na przestrzeni wieloletniego okresu związania się z Bankiem umowami kredytów i jak bardzo mogą wzrosnąć ich zobowiązania z umów kredytowych.

W myśl zaś art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powodów istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu stwierdzenia nieważności przedmiotowych umów kredytowych z dnia 01 sierpnia 2007 r. oraz z dnia 27 marca 2009 r. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umów, a jedna z nich nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2037 r., a zatem przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej niespłaconej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powodów także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości powodów, to dopiero wyrok stwierdzający nieważność tychże umów kredytowych będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powodów stan niepewności co do ich zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy z 2009 r., a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowy kwestionowane pozwem zostały ocenione jako nieważne (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powodów zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. i II. wyroku.

O kosztach postępowania natomiast rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 7) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 265). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł) i wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego

powodów (10.800,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł). Wyjaśniająco dodać należy, że – przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika powodów – nie znalazł Sąd podstaw do zastosowania stawki wyższej aniżeli podstawowa. Wprawdzie niniejsza sprawa ma charakter zawiły pod względem prawnym, lecz nie jest sprawą jednostkową, a argumentacja przywoływana na uzasadnienie żądań pozwu stanowi powielenie uzasadnienia innych licznych tego typu spraw tego samego pełnomocnika. Tym samym nakład pracy pełnomocnika nie przewyższał nakładu typowego.

Sędzia Agnieszka Kluczyńska